Przypowieść o robotnikach w winnicy – Mt.20,1-16

Biblia Warszawska (1975)

- **Mat 20:1-16 bw**
  Albowiem Królestwo Niebios podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy.
  Ugodziwszy się z robotnikami na jednego denara dziennie, wysłał ich do swojej winnicy.
  I wyszedłszy około godziny trzeciej ujrzał innych, stojących na rynku bezczynnie, więc rzekł do nich: Idźcie i wy do winnicy, a ja, co się należy, wam zapłacę, i oni poszli.
  Znowu o szóstej i o dziewiątej godzinie wyszedł i uczynił tak samo.
  A wyszedłszy około jedenastej znalazł jeszcze innych stojących i mówił do nich: Dlaczego tutaj bezczynnie przez cały dzień stoicie? Oni na to: Nikt nas nie najął.
  Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy.
  A gdy nastał wieczór, mówi pan winnicy do rządcy swego: Zwołaj robotników i daj im zapłatę, a zacznij od ostatnich aż do pierwszych.
  Podeszli tedy najęci o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze.

A gdy podeszli pierwsi, sądzili, że wezmą więcej.
Lecz i oni otrzymali po denarze.
Wziąwszy tyle szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną tylko godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał.
A on odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy.
Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara? Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie.
Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry? Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.